

## Role komunikacyjne nadawcy w *Drodze do nieba* ks. Ludwika Skowronka\*

Słowa kluczowe: perswazja, *Droga do nieba*, relacje nadawczo-odbiorcze, język religijny, Śląsk, ks. Ludwik Skowronek

Gwałtowne przemiany społeczne w drugiej połowie XIX wieku, niepozostające bez wpływu na ewolucję modelu rodziny, musiały wywołać reakcję Kościoła, który dostrzegł zagrożenia, jakie wiążą się z kwestionowaniem wartości małżeństwa, próbami osłabiania autorytetu rodziców czy propozycjami silnej ingerencji państwa w relacje pomiędzy członkami społeczności domowej. Wymowne, że negatywne zjawiska, budzące niepokój hierarchów, zostały skrytykowane już w słynnej encyklice Leona XIII *Rerum novarum* (1891). Ojciec Święty, przeciwstawiając się ideologii socjalistycznej, podkreślał m.in. konieczność ochrony wspólnoty rodzinnej i jej niezbywalnego prawa do posiadania dóbr. Akcentował również, iż władze świeckie nie powinny „przenikać swym rządem do wnętrza domu” (LEON XIII, 1891).

Problemy, wspomniane przez papieża, nieobce były Kościołowi na Śląsku na przełomie XIX i XX wieku. Z konieczności walki ze zjawiskami zagrażającymi wspólnotnie Kościoła domowego zdawał sobie sprawę ks. Ludwik Skowronek. Jako proboszcz parafii w Bogucicach piętnował przemiany obyczajowe, przestrzegał przed emigracją zarobkową i postulował, by wierni kierowali się w życiu tradycyjnymi wartościami. Świadectwem jego troski o rodzinę pozostają redagowane przez tego kapłana ogłoszenia parafialne (DYLUŚ, 2011: 38). Najpełniej wyraża się ona jednak w najpopularniejszym śląskim modlitewniku, którego jest autorem – *Droga do nieba*.

Wspomniana publikacja stanowi przykład zmodyfikowanej wersji klasycznego wariantu gatunku (WOJTAK, 2011: 7). Autor rozbudował tu bowiem wstawki o charakterze katechetycznym i poradnikowym. Ich adresatami są głównie członkowie śląskich rodzin. Zwracając się do nich, kapłan przyjmował różnorodne role, aby propagować naukę społeczną Kościoła, dotyczącą wspólnoty domowej. Analiza jego wypowiedzi pozwala scharakteryzować zarówno stosunek nadawcy – duszpasterza do odbiorców – członków *katolickiego ludu*, jak i stosowane przez niego środki perswazji.

By dać pełniejszy obraz problemu, materiał źródłowy zaczerpnięto z dwóch wydań modlitewnika (1905, 1916). Trzeba bowiem zauważyć, że ks. Skowronek modyfikował kolejne wersje redagowanej przez siebie książeczki, wprowadzając nowe treści lub też dokonując korekty językowej istniejących tekstów.

---

\* Artykuł powstał na podstawie pracy doktorskiej, por. D. DYLUŚ, 2013: *Polszczyzna w działalności Kościoła katolickiego na terenie Wielkich Katowic (do 1922 roku)*. Uniwersytet Śląski, Katowice [mps].

Rodziny – jako odbiorcy książki do nabożeństwa – są wskazane w przedmowie do jej pierwszego wydania. Bogucki kapłan akcentuje wspólnotowy wymiar praktyk religijnych.

Droga do nieba ma służyć do nabożeństwa domowego i kościelnego. Oby pamiętali rodzice, że dzieci im od Boga są dane, i do Boga zaś przez nich mają być prowadzone! Rodziny odprawiające dzień w dzień społem nabożnie tudzież podane piękne modlitwy i śpiewy, nie zбочą tak łatwo z drogi do nieba!

DN, 1905: 3'

Analizując segment główny wstępu, trzeba zauważyć, że dominują w nim elementy pełniące funkcję perswazyjną. Autor już w przedmowie przyjmuje rolę nauczyciela oraz wychowawcy wiernych.

Problematyka właściwego kształtowania relacji rodzinnych występuje w rozdziałach książeczki, zatytułowanych: *Prestrogi dla młodzieńców i dziewcząt* (DN, 1905: 364–368), *Prestrogi dla gotujących się do stanu małżeńskiego* (DN, 1905: 368–375), *Matka w domu* (DN, 1905: 394–399), *Obowiązki rodziców* (DN, 1905: 399–410), *Szczęście domowe* (DN, 1905: 420–428). Ich wymowa bliska jest wymowie artykułów w „Posłańcu Niedzielnym” oraz innych, cieszących się dużą poczytnością, czasopismach. Należy zresztą zauważyć, że na kartach *Drogi do nieba* ks. Skowronek polecał czytanie oficjalnego periodyku diecezji wrocławskiej (DN, 1905: 272).

Przyjmując rolę nauczyciela śląskich rodzin, ks. Skowronek stosuje silną perswazję. Chętnie posługuje się bezpośrednimi, apelatywnymi zwrotami do czytelnika, nasyconymi rozkaznikami. Występują one m.in. we wskazaniach, których adresatami są rodzice: „Rodzice! wszystkie dzieci kochajcie zarówno [...]. Nie dawajcie im śniadania, póki się nie umyją” (DN, 1905: 400). Czasem imperatywy tworzą rozwinięte struktury syntaktyczne, w których poszczególne zdania są wobec siebie paralelne:

Uważajcie, aby w czasie nabożeństwa stały na miejscu dla dzieci przeznaczonem, aby zachowywały się spokojnie, przyzwoicie i pobożnie, aby się nie oglądały, nie szeptały, nie śmiały się, nie popychały, z kościoła nie wychodziły i koło kościoła nie biegały, aby kazania i nauki uważnie słuchały, a w domu niech opowiadają, o czym było kazanie.

DN, 1905: 404

Warto zwrócić uwagę zarówno na niespójność wypowiedzenia w ostatniej części, jak i dominację przekazu negatywnego. Prawdopodobnie na takie ukształtowanie cytowanego fragmentu miał wpływ język kazań ks. Skowronka.

Nadawca – jako nauczyciel – w celach perswazyjnych stosuje nagromadzenia, które wpływają na emocjonalność jego wypowiedzi: „Nie pozwalajcie, aby kogo obmawiały, wyszydzały, obczerniały, plotki robiły, fałszywie skarżyły, podglądały lub podsłuchiwały” (DN, 1905: 408). Ekspresywne zdania sąsiadują z tymi, w których występują typowe dla

---

<sup>1</sup> ks. L. SKOWRONEK: *Droga do nieba*. Racibórz 1905 i 1916. W dalszej części artykułu książkę oznaczono skrótem DN. Liczby obok skrótu oznaczają kolejno – rok wydania oraz numer strony.

stylu urzędowego wykładniki dyrektywności, takie jak czasowniki niewłaściwe: *powinien, należy, wolno*:

Jaka w niej powinna być święta powaga [...]. Gdy dziecię na świat przyszło, nie wolno Chrztu długo odwlekać. [...] Na chrzestnych należy wybierać cnotliwych i trzeźwych katolików.

DN, 1905: 400

Wrażenie dominacji przekazu negatywnego osłabiają formuły waloryzujące: „Piękny to zwyczaj dziecku dać Imię tego Świętego, który na dzień urodzin przypada” (DN, 1905: 400). Szczególnym przypadkiem są konstatacje o treści parenetycznej: „Po pewnym czasie matka idzie z dziećciem swoim do kościoła na wywód” (DN, 1905: 400). Osłabieniu dyrektywności przekazu służą wprowadzenia o charakterze metatekstowym, w których nadawca ujawnia swoje intencje: „W tym celu [...] podaję tu niektóre praktyczne wskazówki” (DN, 1916: 365). Istotną rolę ogrywają wstawki parenetyczne, służące uzasadnieniu rad i nakałów: „Sama czuwa nad niemi a w koniecznym razie stara się o uczciwą piastunkę (bo nieuczciwa może je zepsuć). Maleńkich dzieci nie wolno brać z sobą do łóżka” (DN, 1916: 364).

Współistnienie wyraźnej perswazji z różnymi sposobami łągodzenia bezpośredniej dydaktyki występuje również w innych częściach modlitewnika, świadcząc o zmieniającym się statusie nadawcy. Interesujące wyniki pod tym względem daje porównanie dwóch pozostałych segmentów *Drogi do nieba* – rozdziałów *Szczęście domowe* (DN, 1905: 420–428) oraz *Matka w domu* (DN, 1905: 394–399). Adresatem tego pierwszego są mężczyźni, pełniący funkcję głowy rodziny. Rady i polecenia zawarte w rozdziale drugim nadawca skierował natomiast do wskazanych w tytule *matek*. Mimo że oba teksty łączy problematyka (zachowanie chrześcijańskich zasad w codziennym życiu, troska o rodzinę i dom), odmienienie kształtują się w nich układy ról komunikacyjnych. W *Szczęściu domowym* nadawca przyjmuje rolę przyjaciela, ujawniając się już we wprowadzeniu do rozdziałiku: „Widziałem w pewnym domu na stole talerz z napisem: *Szczęście domowe*. Nie mogłem się na ten napis napatrzeć, tak mi się podobał” (DN, 1905: 420)<sup>2</sup>. Wyraźnemu skróceniu ulega dystans pomiędzy nim a odbiorcą, o czym świadczą zwroty adresatywne oraz operatory „podgrzewające kanał informacji” (BARTMIŃSKI, NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, 2009: 192): *kochany czytelniku* czy *bracie*. Wiele z występujących tu wypowiedzi ma charakter rad: „Pracowałeś bracie dzień cały, dla czego w wieczór byś nie miał szukać niewinnej zabawy i rozrywki” (DN, 1905: 423). Zmienia się styl wypowiedzi, która w niektórych momentach sprawia wrażenie bardzo swobodnej i emocjonalnej, bliskiej językowi mówionemu dzięki brakowi wykładników spójności linearnej: „Jakże to szczęście domowe wygląda? – Wieczór nadszedł, koniec roboty! Strapione piersi odetchną, robotnicy opuszczają śpiesznie miejsce, potem skropione” (DN, 1905: 421). Nadawca nie waha się przyjąć perspektywy odbiorcy, wprowadzając nawet kolokwializmy („Chodźcie i ty z nami, wypijmy po pracy jednego” – DN, 1905: 421), ekspresywną leksykę (*troskliwa żonka, śliczne pieśni nabożne, piśmidła*) czy wyrażenia emotywno-oceniające („O jak wesoło w tych rodzinach, gdzie ojciec lub syn

<sup>2</sup> Trzeba zaznaczyć, że wprowadzenie jest konwencjonalne, a jego struktura przypomina strukturę wstępu do homilii – nawiązanie do sytuacji z życia codziennego, postawienie pytania, na które odpowiada się w dalszej części wypowiedzi (por. SZEWCZYK, 2003: 131).

potrafi grać na skrzypcach lub harmonice!” – DN, 1905: 423). Jednocześnie ujawnia, że dysponuje on wiedzą o życiu codziennym *kochanego czytelnika*: „Widzę, jak twoi towarzysze się zwracają ku karczynie pobliskiej?” (DN, 1905: 421), „Wdzięczna żona żywicielowi swojej rodziny nagotowała zdrowego strawnego pokarmu” (DN, 1905: 422), „Pracowałeś, bracie, dzień cały” (DN, 1905: 423). Wprawdzie funkcja impresywna tekstu nie jest zamaskowana, jednak autor łączy dyrektywność jawną z ukrytą.

Zupełnie inaczej kształtują się układy komunikacyjne w rozdziale *Matka w domu*. Nie wiele tu bezpośrednich zwrotów do adresatek, dominuje zaś język nakazów i zakazów, uwyppuklony przez charakterystyczną dla stylu urzędowego segmentację tekstu (podział na punkty), np. „W pożyciu małżeńskim potrzeba wielkiej ostrożności” (DN, 1905: 396), „Trzeba uważać na to, jak śpią dzieci” (DN, 1905: 397). Wykładnikami perswazji są w prezentowanym fragmencie przede wszystkim czasowniki modalne, zarówno nieodmienne, nieosobowe: *wolno, ostrożnie*, jak i odmienne: *musieć*, wyrażające też modalność obiektywistyczną. Wysoką frekwencję ma czasownik niewłaściwy *powinien*: *powinien krzyż wisieć na ścianie, powinna być kropelniczka, powinny wisieć obrazy świętych, żywoty świętych powinny znajdować się w każdym domu katolickim, pismo szczerze katolickie powinno co tydzień wchodzić w progi domowe* (DN, 1905: 394–395). Zwracając się do matek, nadawca preferuje 3. os. trybu rozkazującego: „Niech matka wprzód odmówi paciorek” (DN, 1905: 394), „Jeżeli matka ma służącą w domu, niech i dla niej będzie matką” (DN, 1905: 399). Istotną funkcję pełnią tu również formuły depersonalizujące przekaz: „Nie godzi się jednak matce, kiedy położyła dzieci do snu, jeszcze wieczorem z domu wychodzić” (DN, 1905: 396). Nawet rozkaznik może przybierać postać bezosobową: „Ostrożnie z weselami, chrzciniami, schadzками młodych ludzi w sąsiedztwie!” (DN, 1905: 396).

Pojawiają się tu również – podobnie jak w innych fragmentach, zredagowanych przez ks. Skowronka – asercje w funkcji dyrektywnej oraz formuły waloryzujące. Rzadko występują natomiast formy 2. os. lp. trybu rozkazującego, co sprawia, że wypowiedź ma bardzo oficjalny charakter.

Ciekawe jest też przytoczenie wypowiedzi znanego francuskiego hierarchy, skierowanej do matek – dystans w stosunku do adresatek w zdaniu wprowadzającym tekst kontrastuje z bezpośredniością wypowiedzi cytowanego duchownego: „[...] sławny biskup Dupanloup takie daje jej upomnienie [tj. matce – D.D.]: »Skoro jest w tobie wielkie błogosławieństwo Boże, w tej głębokiej tajemnicy macierzyństwa [...], znaj i czcuj godność twego powołania!«” (DN, 1905: 399). Choć omówione środki językowe podkreślają niesymetryczność ról uczestników tego specyficznego aktu komunikacji, jednak nadawca, by zdynamizować przekaz, również ujawnia się w tekście: „Kiedy mówię o tańcach, to z ust wyrzywa mi się jedno słowo: o gdybyż wcale tańców nie było!” (DN, 1905: 396). Spontaniczność, zasygnalizowana przez operator „mentalnościowy” *mówię*, jest też podkreślona opisem artykulacji wypowiedzi („[...] z ust wyrzywa mi się jedno słowo [...]”). Po raz kolejny zatarciu ulegają granice pomiędzy tekstem pisanym a mówionym, prawdopodobnie pod wpływem stylu homiletycznego. Nie dziwi zatem obecność wielu wykrzyknień, mających świadczyć o zaangażowaniu emocjonalnym nadawcy, sugestywnej metaforyki czy perswazyjnych definicji:

O jak ślepi są nieraz pod tym względem rodzice, szczególnie matki! To śpiący stróże, którzy nie troszczą się o tych co ich opiece są powierzeni! [...] Tańce

w karczmach są grobami niewinności dziewiczej!<sup>3</sup> [...] Tam wieje nie raz zatruty powiew mów brzydkich, pod którym delikatne roślinki serc dziecięcych główki ku ziemi zwieszają.

DN, 1905: 396

Odmiernym sposobom odnoszenia się do adresata towarzyszą różnice w kreowanym obrazie tytułowego *domu* – w inicjalnej części rozdziału dla matek autor wyróżnia znaczenie materialne leksemu. *Dom* traktowany jest tutaj przede wszystkim jako synonim słowa 'mieszkanie'. Dlatego tyle uwagi poświęca odpowiedniemu wystrojowi i wyposażeniu wnętrza (krzyż na ścianie, kropielniczka, obrazy świętych, dobre książki, ołtarzyk). Wspomina również, iż obowiązkiem kobiety jest utrzymanie porządku i czystości, odzwierciedlających ład moralny („Czystość w domu – to zwierciadło duszy czystej matki” – DN 1905: 397). W podrozdziale, którego adresatem są mężczyźni, *dom* oznacza przede wszystkim 'rodzinę', co sygnalizuje klamra kompozycyjna tekstu: „Prawdziwe szczęście to ten spokój serca w Bogu. A takowe szczęście w rodzinie twojej, to szczęście domowe” (wstęp – DN, 1905: 421). „Błogie szczęście domowe Świętej Rodziny na tem polegało, że miała Pana Jezusa przy sobie!” (zakończenie – DN, 1905: 427).

Trudno stwierdzić, z czego wynikała zaobserwowana odmiennosc komunikacyjnych układów. Pewien wpływ na omówione zjawisko miała kultura patriarchalna, w której mężczyźni jako *żywiciele rodzin* (por. DN, 1905: 427) cieszyli się szacunkiem. Wydaje się zresztą, że relacja nadawca tekstu (proboszcz – osoba odpowiedzialna za wspólnotę Kościoła lokalnego) – odbiorca (mąż i ojciec – osoba odpowiedzialna za wspólnotę Kościoła domowego) mogła być bardziej równorzędna niż relacja kapłan – matka. Znamienne, że taki sposób ukształtowania relacji komunikacyjnych przypuszczalnie przypadł do gustu mężom i ojcom, którzy – jak wynika z ustaleń Krystyny Kossakowskiej-Jarosz, chętnie korzystali z modlitewnika. Popularność książeczki do nabożeństwa w tej grupie odbiorców była swoistym śląskim fenomenem (KOSSAKOWSKA-JAROSZ, 1995: 217).

Równie interesująco kształtują się relacje pomiędzy uczestnikami aktu komunikacji w tekstach przeznaczonych dla młodych czytelników, np. *Przestrogach dla młodzieńców i dziewcząt* (DN, 1905: 364–368) oraz *Przestrogach dla gotujących się do stanu małżeńskiego* (DN, 1905: 368–375). I tutaj dostrzec trzeba wpływy języka mówionego. W edycji z 1905 roku zostało użyte ciekawe pod tym względem zdanie, świadczące o zatarcu granic między tekstem mówionym a pisany: „Posłuchaj jeszcze, kochany czytelniku, Rozporządzenie Najprzewielebniejszego Arcypasterza” (DN, 1905: 371). Ta metatekstowa wstawka to przypuszczalnie ślad formuły wprowadzającej, która występowała w ogłoszeniach duszpasterskich. Jak wiadomo, ustalenia kard. KOPPA (1891) dotyczące sakramentu małżeństwa były co roku odczytywane z ambony. Po ukazaniu się *Drogi do nieba* bogucki proboszcz zrezygnował z tego zwyczaju, sugerując narzeczonym, by zapoznali się z wytycznymi, sięgając do modlitewnika.

Intencje nadawcy zostały wyrażone już w tytule rozdziału. Kapłan przyjmuje tu rolę ojca duchowego, adresatów określając typowym dla stylu religijnego mianem *synów i córek*. Interesująca – ze względu na złożone układy komunikacyjne – jest struktura pierwszego

<sup>3</sup> Interesujące, że podobna metafora występuje w rozdziale *Szczęście domowe*: „[...] bo za progiem karczemnym to grób szczęścia domowego” (DN, 1905: 421).

z nich. *Prestrogi dla młodzieńców i dziewcząt* można podzielić na kilka części. Na początku tego rozdziału *Drogi do nieba* nadawca zwraca się do młodzieży, stosując formy 3. os. lm. trybu rozkazującego, np. „Niech młodzieńcy i dziewczyny pilnie strzegą swej czystości i niewinności” (DN, 1905: 354). Partykuła *niech*, występująca zazwyczaj w początkowej części zdania, pełni funkcję anafory, współtworzącej spójność tego fragmentu rozdziału. Zawiera się w nim też stosunkowo dużo sądów powinnościowych, np. „Syn i córka powinni rodziców swoich uważać za największych dobroczyńców” (DN, 1905: 364). Formą maskowania funkcji impresywnej jest powoływanie się na odpowiednie cytaty biblijne: „Pismo św. powiada: »Przeklęty, który nie czci ojca swego lub matki« (5 Mojż. 27,16)” (DN, 1905: 364). W kolejnej części *Przestróg...* nadawca zwraca się do *młodzieńca*, nadal posługując się formami 3. os. W następnym akapicie, obfitującym w bezpośrednie nakazy, dominują natomiast formy 2. os. Symetryczna wobec fragmentu, adresowanego do chłopców, jest część, której odbiorcami miały być dziewczęta. Perswazja zostaje złagodzona dzięki wprowadzeniu uzasadnień dyrektyw, np.

Młodzieniec niech się strzeże wszelkiej niemierności w pokarmach i napojach. Nic łatwiejszego, jak przyzwyczaić się do pijaństwa, ale nic trudniejszego, jak od niego odwyknąć [...]. Niech nie grywa w karty o pieniądze. Gra w karty budzi w człowieku namiętność i do nieszczęścia go wprowadza.

DN, 1905: 365

Autor nie waha się wzmocnić przekazu, wykorzystując ekspresyjne wypowiedzenia, zawierające popularne frazeologizmy: „Niech się też pilnie strzeże przestawać sama z osobą drugiej płci, bo djabeł nie śpi!” (DN, 1916: 323), „Niech oddała się z miejsca, gdzie się kłóć lub biją, bo to rzecz niebezpieczna, kłaść palce między drzwi” (DN, 1905: 36)<sup>4</sup>. Zakończenie adresowane jest do młodych czytelników obojga płci.

Niekiedy nadawca, podkreślając swój status ojca duchowego i wychowawcy, jednocześnie osłabia dyrektywność swoich wypowiedzi: „Innych uczciwych trunków – lekkich i czystych – nie chcę wam całkowicie zabronić, bylebyście tylko miernie zażywali – a nie miesza!” (DN, 1905: 375). Służą temu nazwanie aktu mowy (*zabronić*), połączone ze stosowaniem swego rodzaju perswazji ekskluzywnej, tj. wyłączającej niektóre zachowania spośród objętych zakazem.

Elementy ekspresji uwidaczniają się w tych miejscach modlitewnika, w których nadawca przestrzega przed niepokojącymi zjawiskami, np. pijaństwem, rozwiązłością, brakiem szacunku dla rodziców. Wiele w nich wyrazów wartościujących, leksyki nacechowanej emocjonalnie, sugestywnych metafor oraz wykrzyknień, np. „[...] za progiem karczemnym to grób szczęścia domowego!” (DN, 1905: 421), „[...] nie pozwalać na rozmowy szpetne, nieczyste” (DN, 1905: 398). Wysoką temperaturę emocjonalną podkreślają zaimki upowszechniające, poddane przy tym dodatkowej hiperbolizacji przez zastosowanie środków słowotwórczych, leksykalnych oraz frazeologicznych: *nigdy*, *zawsze*, *wszędzie*, *wszystko* (MAKUCHOWSKA, 2004: 292): „Nigdy, przენigdy szczęśliwa nie będzie ta dziewczyna, która goni za uciechami” (DN, 1905: 396), „Sami nigdy nie kłamcie” (DN, 1905: 408). Opisując zjawiska

<sup>4</sup> Związek frazeologiczny przytoczony w drugim przykładzie był widocznie niezrozumiały dla czytelników, skoro autor nie przytoczył go w kolejnych edycjach modlitewnika.

pozytywne, nadawca tekstu częściej wykorzystuje skonwencjonalizowane metafory oraz hiperbole: „[...] powinna być dla męża żywym obrazem porządku i czystości [...]” (DN, 1916: 361), „[...] w sercu mają słodki spokój dobrego sumienia, który jest przedsmakiem radości niebieskiej [...]” (DN, 1916: 387). Ksiądz Skowronek chętnie przywołuje metaforykę przyrodniczą, szczególnie związaną z polem semantycznym *uprawa ogrodu*: „[...] delikatne roślinki serc dziecięcych główki ku ziemi zwieszają [...]” (DN, 1905: 396), „[...] wszczepiajcie w nie zamiłowanie prawdy [...]” (DN, 1905: 396).

Metodą ukrywania dyrektywności staje się stosowanie asercji, których funkcja impresywna aktualizuje się dopiero w szerszym kontekście. Gdyby np. zdanie „Po pewnym czasie matka idzie z dziecieniem swoim do kościoła na wywód”. (DN, 1905: 400) traktować jako wypowiedź izolowaną, można byłoby dojść do wniosku, iż jego celem jest wyłącznie przekazanie pewnej informacji. Jednak tylko odniesienie wypowiedzi do całości tekstu pozwala właściwie odczytać intencję nadawcy, który pragnął uświadomić czytelnikom, że *obowiązkiem* matki jest udać się z synem lub córką do świątyni, by „dzięki złożyć Panu Bogu i ofiarować Mu swe dziecko” (DN, 1905: 400). Niekiedy tego typu asercje zawierają presupozycje, np. „Kiedy wieczór nachodzi, matka pobożna swoje dziatki zgromadza przed ołtarzykiem domowym” (DN 1916: 366).

Funkcja impresywna, determinując kształt relacji nadawczo-odbiorczych w modlitewnikach ks. Skowronka, uwytkła niesymetryczność ról uczestników aktu komunikacji. Dominacja wyrazistych wykładników perswazji, wspartych środkami graficznymi (tj. pogrubiona, powiększona czy rozstrzelona czcionka), zwracającymi uwagę czytelnika na istotne treści sprawia, że autor, reprezentujący autorytet Kościoła – pełni funkcję ojca duchowego, przewodnika w *drodze do nieba*, mędrca czy nauczyciela. Przybierane przez niego role illokucyjne mogą zmieniać się nawet w obrębie jednego tekstu, co tłumaczy przechodzenie od bezosobowych, oficjalnych, niemal urzędowych form do sprzyjających zminimalizowaniu dystansu między nadawcą a odbiorcą. Na taki układ komunikacyjny duży wpływ miała przede wszystkim potrydencka koncepcja kapłaństwa jako *rzędu dusz* (*regimen animarum*), podkreślająca hierarchiczność wspólnoty wiernych, zgodnie z którą prezbiter miał przewodzić świeckim. Nie można jednak zapomnieć o tym, że język prostych nakazów i zakazów był utrwalony w śląskim dyskursie na przełomie XIX i XX wieku. Proboszcz bogucki odpowiadał więc w pewnym stopniu na oczekiwania czytelników. Trzeba również dodać, że – jak podają źródła – ks. Skowronek miał tendencję do autorytatywnego wyrażania własnych poglądów. Nazywano go z tego powodu nawet *Ludovicus rex* (Worbs, 1988: 80).

## Źródła

DN, 1905 – SKOWRONEK L.: *Droga do nieba*. Racibórz 1905.  
 DN, 1916 – SKOWRONEK L.: *Droga do nieba*. Racibórz 1916.

## Literatura

BARTMIŃSKI J., NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2009: *Tekstologia*. Warszawa.

- DYLUS D., 2011: „Kochani parafianie, biermy się do kupy...”. Uwagi o języku bogucickich ogłoszeń parafialnych z drugiej połowy XIX i początku XX wieku. W: HESKA-KWAŚNIEWICZ K., red.: *Śląskie Miscellanea*. T. 24. Katowice, s. 32–39.
- DYLUS D., 2013: *Polszczyzna w działalności Kościoła katolickiego na terenie Wielkich Katowic (do 1922 roku)*. Uniwersytet Śląski, Katowice [mps].
- LEON XIII, 1891: *Rerum novarum* [online: [www.nonpossumus.pl](http://www.nonpossumus.pl); data dostępu: 13.10.2014].
- KOPP G., 1891: *List pasterski z 18 stycznia 1891 roku* [bmw].
- KOSSAKOWSKA-JAROSZ K., 1995: *Religia i religijność a problemy narodowe i cywilizacyjne na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku*. W: BARTMIŃSKI J., JASIŃSKA-WOJTKOWSKA M., red.: *Folklor – sacrum – religia*. Lublin, s. 216–238.
- MAKUCHOWSKA M., 2004: *Język religijny dawniej i dziś – na przykładzie XX-wiecznych modlitełek*. W: MIKOŁAJCZAK S., WĘCŁAWSKI T., red.: *Język religijny dawniej i dziś*. Poznań, s. 288–294.
- SZEWczyk L., 2003: *Homilia jako miejsce zastosowania retoryki*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” XXXVI, s. 127–136.
- WOJTAk M., 2011: *Współczesne modlitełniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*. Tarnów.
- WORBS K., 1988: *Modlitełnik górnośląski „Droga do nieba”*. Studium historyczno-pastoralne. Lublin.

Daniela Dylus

The Communicative Role of the Sender in *On Way to Heaven* by rev. Ludwik Skowronek

Summary

*On Way to Heaven* by rev. Ludwik Skowronek is the indication of the author's concern to preserve the traditional model of a family. Consequently so, Christian families are aimed to be the main recipients of the text. The Skowronek's text edited as a prayer book in Silesia in early decades of the 20<sup>th</sup> century is devoted to the subject of a family within the church community. The thorough analysis of the text allows the reader to see the coexistence of the evident persuasion with different ways of soothing the direct didactic. By predetermining the shape of the sender-receiver relation, the impressive function of language reveals asymmetrical character of the roles which the participants of the speech act can take.

Key words: persuasion, *On Way to Heaven*, sender-receiver relation, religious language, Silesia, rev. Skowronek